


**BOHDAN FUDAŁA**
*redaktor wydania*

W dzisiejszą niedzielę Kościół w szczególny sposób czci Boże Miłosierdzie. Ale przecież to nie tylko Pan Bóg „ma być” miłosierny. To my sami nawzajem mamy sobie okazywać życzliwość, świadczyć pomoc. O konkretnych formach wsparcia chorych i ubogich niesionej przez parafialne zespoły Caritas piszemy na str. IV–V.

Wydawać by się mogło, że instytucji i organizacji powołanych do pomagania jest wiele, wciąż jednak powstają nowe. Fundację „Chodźmy Razem”, która swoją działalność rozpoczęła w marcu tego roku, przedstawiamy na str. VII.

## ZA TYDZIEŃ

- SALOS – KATOLICKA ORGANIZACJA wychowuje nie tylko przez sport
- Informacje z DIECEZJI I REGIONU

Wmurowano kamień węgielny w katolickiej SP

## Oparci na skale

Wysoki poziom nauczania, sukcesy w olimpiadach i konkursach, uzyskany tytuł „szkoły z klasą”, uczestnictwo w programie Edukacji Europejskiej „Socrates Comenius” – to dorobek bardzo młodych szkół: Klasycznego Liceum Ogólnokształcącego i Gimnazjum.

W roku szkolnym 2006/07 uruchomiono trzecią – szkołę podstawową. Wprawdzie budowę podstawówki rozpoczęto już wcześniej, dopiero 4 kwietnia po uroczystej Mszy św. wmurowano kamień węgielny, pochodzący z miejsca urodzenia ks. Stanisława Konarskiego. Aktu wmurowania dokonał ks. bp Andrzej F. Dziuba i założyciel dwóch poprzednich szkół, bp Alojzy Orszulik, który nie krył zadowolenia z faktu, iż to dzieło tak się rozrosło.

Bp Andrzej F. Dziuba wyraził nadzieję, iż fakt uczęszczania do szkoły katolickiej uczy się w niej dzieciom i mło-


AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

dzieży pomoże w przyszłości stać się ludźmi zdolnymi i gotowymi do miłości, pokoju i sprawiedliwości.

W uroczystościach wzięły udział władze miasta, władze oświatowe, projektanci i wykonawcy trwającej budowy oraz rodzice i dzieci.

– Bardzo się cieszę, że moje dzieci mogą chodzić do takiej szkoły. Czekaliśmy na placówkę, która będzie z jed-

**Akt erekcyjny, który został wmurowany wraz z kamieniem węgielnym, podpisali biskupi, księża, wóldarze miasta i wykonawcy budowy**

nej strony miała wysoki poziom nauczania, a z drugiej będzie uwzględniała naszą wiarę i zasady, które wpajamy dzieciom w domu. Fakt, iż dzieci będą już w przyszłym roku w nowym budynku, to także powód do radości – powiedział Michał Biele-

nin, tata trojaczek – uczniów I klasy SP.

**AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA**

## KASZTELAN OBJĄŁ ZAMEK


URZĄD MIEJSTA W ŁĘCZYCY

Piękne dwórki, dzielni rycerze, samorządowe władze Łęczycy i nawet diabeł Boruta od wieków zamieszkujący lochy łęczycyckiego zamku uczestniczyli w uroczystości wręczenia insygniów władzy Arturowi Kłoczko. Pan Kłoczko tytuł honorowego kasztelana zamku w Łęczycy „kupił”, a nawet wylicytował w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na konto fundacji wpłynęło z tego tytułu 8105 zł. Objął swój urząd ponownie. Rok temu do objęcia stanowiska wystarczyło 5 tys. zł.

Zwycięzcy przysługują m.in. prawo tytułowania się mianem Honorowego Kasztelana Zamku Królewskiego w Łęczycy, noszenia pierścienia i bezpłatnego wstępu na imprezy odbywające się na zamku, organizowane przez Urząd Miejski i Muzeum w Łęczycy.

**Certyfikat przekazał kasztelanowi sam diabeł Boruta**

**JAR**



## Biegali dla Papieża



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Młodzi biegali nie dla siebie, ale dla Papieża

**SKIERNIEWICE.** W drugą rocznicę śmierci Jana Pawła II w Skierniewicach odbył się IV Bieg Papieski. Do udziału w nim zgłosiło się ponad 500 osób, nie tylko ze Skierniewic, ale także z Rawy Mazowieckiej, Łęczycy, Łyszkowic, Boguszyca. Trasę biegu wytyczono wokół kościoła Miłosierdzia Bożego na Ządębku. Organizatorami biegu byli: OSiR Skierniewice, MKS Wojownik, Salos Faustyna i Fundacja Pomocy Społecznej „Chodźmy Ra-

zem”. Wszyscy zwycięzcy otrzymali medale i dyplomy.

– Jestem tu ze względu na osobę Ojca Świętego – powiedziała Małgosia Guzewska, która zajęła I miejsce. – Papież był ważną osobą w moim życiu. Chciałam ten bieg oddać jemu, dlatego cieszę się, że wygrałam.

Takich i podobnych wypowiedzi z ust młodych ludzi można było tego dnia usłyszeć znacznie więcej.

## Zajęczki na sztandar

**NOWE MIASTO NAD PILICĄ.** Prace uczniów Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Nowym Mieście n. Pilicą można było nabyć na kiermaszu urządzonym w mieście. Na placu o. Koźmińskiego została zorganizowana wystawa

prac nawiązujących tematycznie do świąt wielkanocnych. Organizatorem kiermaszu była Rada Rodziców SOSW. Zebrane ze sprzedaży pieniądze planuje się przeznaczyć na zakup sztandaru dla placówki, której w tym roku zostanie nadany patron.



TOMASZ BOGACKI

Uczniowie na miarę swych możliwości wspierają zakup sztandaru

## Bezrobocie znów w dół

**WIĘCEJ OFERT.** W lutym – po dwóch miesiącach wzrostu – bezrobocie w regionie łódzkim znów spadło, podaje Wojewódzki Urząd Pracy. Tradycyjnie już zimą, gdy maleje popyt na prace sezonowe, bezrobocie wzrasta. W roku ubiegłym poprawa sytuacji nastąpiła dopiero w marcu. W lutym br. stopa bezrobocia wynosiła w woj. łódzkim 15 proc. (165286 zarejestrowanych bezrobotnych). Bezrobocie zmniejszyło się w 14 powiatach, wzrosło w 3, a w 4 nie zmieniło się. Największy spadek zanotowano w pow. rawskim (0,5 pkt. proc.). Wskaźnik ten wzrósł natomiast m.in. w kutnowskim (0,1 pkt. proc.). Najwyższe bezrobocie utrzymuje się w powiatach zgierskim (21,5 proc.) i kutnowskim (20,3 proc.), najmniejsze w skierniewickim (9 proc.),

rawskim (10,3 proc.) i łowickim (11,3 proc.).

Bezrobocie spadło również w woj. mazowieckim – w stosunku do poprzedniego miesiąca o 1,3 pkt. proc. (3864 osoby). Bardzo duży spadek zanotowano w pow. żyrardowskim – o 22,4 pkt. proc. (1001 osób). Na koniec lutego br. stopa bezrobocia w Polsce sięgnęła 14,9 proc., tj. o 0,2 pkt. proc. mniej niż w grudniu (2331 tys. zarejestrowanych osób, czyli o 34 tys. mniej niż w poprzednim miesiącu). Specjaliści podkreślają, że spadek bezrobocia jest głównie efektem coraz większej ilości miejsc pracy: dla przykładu w lutym PUP-y w woj. łódzkim zanotowały w sumie o ponad 2,2 tys. więcej ofert pracy w porównaniu do stycznia.

## Otwarta furтка do kąpeli



WYDZIAŁ PROMOCJI I KULTURY URZĘDU MIEJSKIEGO W ŻYRARDOWIE

Za półtora roku powstanie basen

**ŻYRARDÓW.** Jeśli nie nastąpią nieprzewidziane przeszkody, za 18 miesięcy mieszkańcy Żyrardowa lubiący pływać nie będą musieli wyjeżdżać do sąsiednich miast. Rozstrzygnięty został przetarg, a za kilka dni nastąpi prze-

kazanie placu pod budowę miejskiego kąpieliska. Firma z Tarnowa za ponad 26 mln zł wybuduje kompleks składający się z krytej pływalni z zapleczem hotelowym, gastronomicznym, i sztucznego lodowiska.

## Stypendia – żywym pomnikiem

**MSZCZONÓW.** W ubiegłym roku w Mszczonowie stanął pomnik Jana Pawła II. Ponieważ ze zbiórki datków na ten cel zostało trochę pieniędzy, społeczny Komitet Budowy Pomnika Jana Pawła II przy parafii św. Jana Chrzciciela w Mszczonowie postanowił kontynuować dzieło. Komitet przyznał stypendia dla uzdolnionych studentów z terenu gminy i parafii Mszczonów. Jednorazowe stypendia w kwocie 1000 zł otrzymali Tomasz Kuran student

SGGW w Warszawie oraz Beata Olczak, studentka Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Wręczone one zostały w czasie Mszy świętej, odprawionej w 2. rocznicę śmierci Jana Pawła II. Podobne stypendia mają być przyznawane co roku. W związku z tym Łukasz Koperski, przewodniczący komitetu, apeluje, aby zgłaszali się do niego lub do skarbnika Krzysztofa Gołyńskiego potencjalni ofiarodawcy.



Folklor przyciąga turystów

# Złoty okres Łowicza

Łowiczanie dzielą się na dwie frakcje. Tych, którzy wszystko widzą w paski, i tych, co chcą współcześnieć dawne zwyczaje.

Album pt. „Łowicz w XX w. – kronika fotograficzna” autorstwa Jacka Rutkowskiego zdobył prestiżową nagrodę Złoty Ekslibris 2006 jako najlepsza książka województwa łódzkiego w kategorii „wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej”. Konkurs organizowany jest przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

Łowicz, choć jest miasteczkiem małym, zawsze miał swój prestiż i styl. Historyczne znaczenie tego miasta i bogactwo folkloru tworzą atrakcyjną mozaikę kultury, która ciekawi i inspiruje. Miasto cieszy się coraz większym zainteresowaniem zagranicznych turystów. W ciągu minionego roku zainteresowali się nim także inwestorzy. Wciąż ot-

wierają się nowe perspektywy, które stwarza ogólnoeuropejska moda na podkreślanie rodzimych tradycji. To prawda, że folklor już od wielu lat jest asem w rękawie miasta. Ale tak dogodnych warunków na jego „sprzedanie” jeszcze nigdy nie było.

Jacek Rutkowski, znany rysownik (autor rysunków na stronie 10 GN) i założyciel muzeum guzików, uważa, że wielkie znaczenie dla zachowania łowickiej kultury mieli ludzie z okolicznych wiosek, którzy osiedlili się w mieście. – Łowicz uniknął napływu ludności z innych części Polski w celu poszukiwania pracy. Tak się stało między innymi w Żyrardowie i Kutnie, gdzie duża część ludzi przyjechała kiedyś do pracy w fabrykach – mówi.

Scieranie się współczesności z tym, co dawne, niesie pewne zagrożenia, ale Łowicz zrobi wszystko, by zachować dawny ducha. Na pewno jest to jedno z podstawowych zadań, jakie stoją obecnie przed miastem.

JS



MARCIN WOJCIK

Jacek Rutkowski, autor zwycięskiego albumu „Łowicz w XX w. – kronika fotograficzna”

Po lewej: Łowicz, ul. Hindenburga (dziś Zduńska), ok. 1916 r.

■ R E K L A M A ■

radio  
**Victoria**

103,5<sup>FM</sup> 98,1<sup>FM</sup> 96,7<sup>FM</sup> 94,7<sup>FM</sup> 93,8<sup>FM</sup>

*Najlepsza muzyka  
i dobre nastawienie*

Zapraszamy na stronę [www.radiovictoria.pl](http://www.radiovictoria.pl)

# Miłosier



Nie ma jak u taty

Kiedyś z Pomocy Społecznej korzystały osoby w podeszłym wieku i chore. Dzisiaj są to ludzie młodzi, piękni, wykształceni i... z wielkimi życiowymi problemami.

tekst i zdjęcia  
**MARCIN WÓJCIK**

się w domu dziecka. – Po śmierci matki młodemu ojcu z piątką dzieci trudno było związać koniec z końcem – mówi prezes zespołu Caritas w Międzyborowie Lidia Sobol. – Przede wszystkim należało wyremontować od podstaw dom i znaleźć zatrudnienie dla głowy rodziny.

Od niedawna rodzina mieszka w nowym domu, a pan Dariusz ma pracę. Dziećmi opiekuje się babcia Barbara Kozłowska, która poświęciła się wnukom bezgranicznie. Do tego domu pomoc przyszła w porę. Parafialny zespół Caritas stanął na wysokości zadania. – Pieniądze na całkowity remont otrzymaliśmy od anonimowych darczyńców. Ludzie ci wiedzieli, że trzeba pomóc – mówi Lidia Sobol. Przykład z Międzyborowa mógłby posłużyć jako kazus wszędzie tam, gdzie z bezradności rozkłada się ręce i jak refren powtarza się słowa – to jest niewykonalne.

na Żakowska. – Należy tak pomagać, aby dana osoba sama uświadomiła sobie problem i tym trudnościom zechciała stawić czoło. To już jest odpowiednie wychowywanie. Jednak należy pamiętać, że nie możemy podopiecznymi kierować, tylko wskazywać drogę do wyjścia z problemów – mówi Magdalena Żakowska.

– Dziś należy prowadzić w Polsce działania kompleksowe. Zająć się nie tylko dziećmi, ale również ojcem i matką, bo zazwyczaj cała rodzina wymaga uzdrowienia – twierdzi Zofia Berent. Okazuje się, że działania jednokierunkowe nie rozwiązują problemów rodziny. Pomaganie powinno być procesem, który wyprowadza rodzinę na prostą. – Jeśli ojciec nadużywa alkoholu, a przy tym bije żonę i dzieci, to istnieje duże ryzyko przenoszenia tych zachowań na kolejne pokolenia. Tworzy się w ten sposób rodzina patologiczna z tradycjami. Dlatego tak ważne jest działanie kompleksowe – mówi Magdalena Żakowska.

## Inicjatywa

Na Zachodzie pomaga się tylko trzy razy. Do trzech razy sztuka, a później należy sobie radzić samemu. To oczywiście zależy od konkretnego przypadku, ale pomoc społeczna ma tam swoje granice. W Polsce pomaga się za każdym razem i każdemu, kto sobie nie radzi. – Cóż, pomagamy nawet tzw. pijakowi, bo to przecież też człowiek – mówi Magdalena Żakowska.

W Polsce można wymienić trzy główne placówki świadczące pomoc najuboższym: Caritas Polska, miejskie ośrodki pomocy społecznej i organizacje pozarządowe. W diecezji łowickiej istnieje kilkanaście zespołów Caritas. Prowadzą one różnorakie działania na rzecz ubogich. – zespoły Caritas mają ogromne znaczenie, bo są najbliższe ludzi. Dzięki nim

## Sztuka

Zofia Berent, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sochaczewie, i jej zastępca Magdalena Żakowska uważają, że receptą na dobre i skuteczne pomaganie ludziom nie są pieniądze, ale dobra wola, szeroko otwarte oczy i serce oraz chęć niesienia pomocy. Jeśli są chęci, wówczas można zdziałać wiele. Uważają również, że pomaganie jest sztuką i nie każdy w tej dziedzinie będzie artystą. Jest kilka podstawowych warunków, które należy spełnić, by nie zabić w ubogim i pokrzywdzonym przez los resztek samodzielności i odpowiedzialności za życie swoje i innych. – Podawanie wszystkiego na przysłowiowej tacy deprawuje i rozleniwia – mówi Magdale-

## Kazus

Żona Dariusza Kozłowskiego miała 36 lat, kiedy przegrała walkę z rakiem. Piątka na wpół osieroconych dzieci i bezrobotny ojciec powoli odnajdują się w świecie, bo ktoś w porę podał im pomocną dłoń. Nie ma wątpliwości, że gdyby nie ingerencja zespołu Caritas, dzieci znalazłyby



ABC skutecznego pomagania

# gdzie to nie litość

Caritas ma bardzo dobre struktury „reagowania kryzysowego” – mówi ks. Grzegorz Korczak z Caritas Diecezji Łowickiej. – Caritas prowadzi również zajęcia z aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Dzięki tym inicjatywom osoby niepełnosprawne z łatwością mogą się poruszać po rynku pracy. Wiedzą, gdzie i jak szukać zatrudnienia.

Dziś „Miłosierdzie gminy” Kołopnickiej byłoby zafalszowanym obrazem działalności instytucji państwowych na rzecz najuboższych. Niemniej do wielkiego happy endu jeszcze spora droga. Być może wszystkie organizacje, które pomagają ubogim, z góry są skazane na przegraną, bo tak naprawdę problem ubóstwa nigdy nie zostanie rozwiązany. To jednak nie oznacza, że nie należy próbować go rozwiązywać. ■

Po prawej: Prezes zespołu Caritas w Międzyborowie i przyszliz członkowie zespołu podczas pakowania świątecznych paczek

Magdalena Żakowska (z lewej) i Zofia Berent od wielu lat pracują w MOPS. Uważają, że niesienie pomocy ubogim jest powołaniem



## PROFESJONALNIE I SKUTECZNIE

KATARZYNA KAJAK, PEŁNOMOCNIK BURMISTRZA SOCHACZEWA DS. WSPÓŁPRACY Z ORGANIZACJAMI POZARZĄDOWYMI

– Myślę, że głównymi inicjatorami dobrze zorganizowanej pomocy dla najuboższych powinno być miasto i Kościół. W Sochaczewie współpraca miasta i Kościoła dla dobra ubogich jest dobrze zorganizowana. Oprócz działalności MOPS-u istnieją tu przynajmniej trzy organizacje pozarządowe, które pomagają ludziom w trudnych sytuacjach życiowych. W trzech miejscach na terenie miasta działa Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Każda grupa skupia około 30 osób. Ale w momencie podwieczorku czy kolacji tych dzieci jakoś dziwnie przybywa. Istnieje również Polskie Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii, które prowadzi zajęcia terapeutyczne z dziećmi, a nawet z uzależnioną młodzieżą. Towarzystwo zajmuje się także dożywianiem dzieci. Na terenie miasta działa ponadto Stowarzyszenie Pomocy Osobom Potrzebującym „Przystań”. Świetlica prowadzona przez stowarzyszenie skupia dorosłych i dzieci. Uważam, że ubodzy w Sochaczewie nie mogą narzekać na brak pomocy. Pomoc ta jest coraz bardziej profesjonalna i skuteczna.



Baseball sposobem na turystów

# Wizytówka z kijem



ZDJĘCIA MKS KUTNO

Rawa Mazowiecka ma festiwal bluesowy, łowicz ludowe pasiaki. Czy znakiem rozpoznawczym Kutna stanie się baseball?

Ta egzotyczna dla wielu z nas dyscyplina sportu obecna jest w Kutnie od wielu lat. Jednak dopiero od niedawna zaczyna się postrzegać ją jako wizytówkę – coś, z czym gośćmi kojarzyć się będzie nazwa miasta.

Baseball zawitał do Kutna w połowie lat 80. Wówczas to w jednej z tutejszych szkół pracował... Kubańczyk, prywatnie miłośnik tej dyscypliny. Swoją pasją udało mu się zarazić uczniów. W miejscowym klubie sportowym powstała nawet sekcja baseballa. Jej zawodnicy wielokrotnie zdobywali mistrzostwo Polski i czołowe lokaty na wielu zawodach, w tym międzynarodowych.

Kolejny impuls nadszedł po około 10 latach. Edward Piszek, amerykański milioner polskiego pochodzenia i wielbiciel baseballu, wymarzył sobie, żeby w jego rodzinnym kraju chłopcy grali w ulubiony sport Amerykanów i Kubańczyków. W znacznej mierze dzięki jego staraniom i oszczędnościom w 1996 r. w Kutnie otwarto centrum

## Małej Ligi Baseballu

– najnowocześniejszy i najnowszy obiekt tego typu w Europie. Mała Liga to międzynarodowa organizacja zarządzająca rozgrywkami dla dzieci. W kutnowskim centrum odbywają się turnieje dla regionu obejmującego Europę, Afrykę i Bliski Wschód. Utrzymywane ono jest wyłącznie z zagranicznych funduszy. Mimo iż centrum skończyło w ubiegłym roku 10-lecie istnienia, do niedawna w Kutnie jakoś nikt nie pomyślał, że stanowić może magnes przyciągający turystów. A właściwie już takim magnesem jest, tyle że nie w pełni wykorzystanym.

– Nasz obiekt jest użytkowany praktycznie przez cały rok – opowiada Beata Kaszuba, dyrektor Małej Ligi. – Odbywają się u nas mecze oraz szkolenia, seminaria, narady dla trenerów i działaczy baseballa z Polski i międzynarodowe.

Prawdziwe obłędzenie centrum przeżywa w lipcu i sierpniu. Wówczas to w Kutnie odbywają się rozgrywki strefowe. Do niewielkiego miasta w centrum Pol-

Po lewej:  
**Do najlepszych zawodników MKS Kutno należał Piotr Mikołajczyk**

Po prawej:  
**Rozgrywki małych chłopców budzą emocje**

ski przyjeżdżają drużyny z Niemiec, Holandii czy Republiki Południowej Afryki.

– Przeważnie są to ludzie o innej kulturze bycia niż my – objaśnia dyrektor Kaszuba. – Nasza młodzież najczęściej jeździ sama.

Zawodnikom z Zachodu z reguły towarzyszy cała rodzina. Większość z tych ludzi ma wypchane portfele. Po zakończonych meczach chętnie wydaliby pieniądze. Tylko że w Kutnie, nawet jeśli się chce, nie bardzo jest gdzie „przepuścić” grubszą gotówkę. Znamienne, iż często zawodnicy i ich rodziny nawet mieszkają poza Kutnem. W mieście są zaledwie

## dwa dwugwiazdkowe hotele

i jeden jednogwiazdkowy. Zdaniem dyr. Kaszuby, lokalne władze bardziej powinny zainteresować się warunkami, na jakie trafiają goście. Miarą tego zainteresowania, czy raczej jego braku, jest choćby ulica prowadząca do centrum. Jak na nasze warunki – przeciętna, ale za-

graniczny turysta niekoniecznie musi wiedzieć, iż cechą polskiej drogi są dziury.

– Region kutnowski należy do regionów o wysokim bezrobociu – przypomina Witold Macher, kierownik biura promocji i rozwoju miasta. – Do niedawna władze koncentrowały się na przyciągnięciu zewnętrznych inwestorów, co się udało: w ostatnich latach liczba bezrobotnych w mieście spadła z 6500 do 3800 osób. Większość miejskich środków szła na rozbudowę infrastruktury na potrzeby zakładów – dróg dojazdowych, wodociągów itp.

Brak hoteli i restauracji dostrzegają również władze miasta. Japońską kadrę menedżerską budującą zakład Fuji Seal trzeba było kłaść spać w... Łodzi. Tyle że miasto nie jest od budowania hoteli, zwłaszcza kilkunastogwiazdkowych.

Niemniej ostatnio coś drgnęło w temacie ligi baseballu. Za kilka tygodni na ulicy prowadzącej do centrum wylewany będzie asfalt. Zaś przedstawiciele miasta, powiatu i Małej Ligi prowadzą rozmowy, co zrobić, aby wciąż mało znana w Polsce dyscyplina sportu rzeczywiście stała się wizytówką Kutna.

**BOHDAN FUDAŁA**



## Co w trawie piszczy

## PSI PROBLEM



Okazuje się, że Polacy wydają miesięcznie około 300 złotych na utrzymanie czworonożnego przyjaciela. Przemysł związany z produkcją karmy dla kotów i psów przeżywa obecnie złoty okres. Średnio puszka kociego przysmaku kosztuje 2,50 zł. Dwa razy droższy jest szampon, zabawka, drapaczka, piłeczka z piórkami, sztuczne kości... No cóż. Przyjaźń kosztuje.

Ale nie wszystkie czworonogi mają przyjaciół. Te, o których chcę wspomnieć, narobiły sobie wrogów. A poszło o pieniądze. W Rawie Mazowieckiej nie ma chętnych do prowadzenia schroniska. Już od trzech lat bezdomne psy wywożone są aż do Łodzi. Taką przeprowadzkę również kosztuje. Dlatego już po raz czwarty miasto przystąpi do ogłoszenia przetargu na przetrzymywanie czworonogów. Oczywiście w grę wchodzi również wychwytywanie wałęsających się po mieście psów. Ale chętnych nie ma, bo schronisko to poważna inwestycja i problemy, które na pewno będą wiernym towarzyszem. Powstające schronisko musi mieć opinię lekarza weterynarii, wójta gminy i inspektora nadzoru budowlanego. Poza tym schronisko zaczyna być przedmiotem stałego zainteresowania ze strony Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Największe psie wędrówki odbywają się wiosną. Zwierzęta przybywają do miasta za chlebem z okolicznych wiosek, bo w mieście zawsze łatwiej. Wtedy na ulicach robi się niebezpiecznie. Bezpańskie psy są problemem dla mieszkańców Rawy, którzy boją się zwłaszcza o swoje dzieci. Te obawy są przecież uzasadnione.

**MARCIN WÓJCİK**

## Narodziny nowej fundacji

## Chcemy pomagać i wspierać

Jan Zamoyski mawiał, iż „takie Rzeczpospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie”. Jaka zatem jest dzisiejsza młodzież? Dobra, mądra, twórcza – czy może zła, znudzona, wulgarna i agresywna? Jedno jest pewne: by mogła być dobra, nie może być pozostawiona sama sobie.

Rozumieją to dobrze Beata i Roman Czyżewscy, którzy od lat pracują z dziećmi i młodzieżą. Oni wiedzą, jak do nich dotrzeć, jak z nimi rozmawiać i co im proponować. Dlatego wspólnym wysiłkiem i przy współpracy kilku osób uruchomili w Skierniewicach nową Fundację Pomocy Społecznej „Chodźmy Razem”, która swoją działalność rozpoczęła w marcu tego roku.

Fundacja na starcie uruchomiła dwie świetlice. Pierwszą socjoterapeutyczną, prowadzoną przy współpracy z TPD, której zadaniem jest podnoszenie wartości osobowej każdego z uczestników, a także objęcie fachową pomocą terapeutyczną jej członków. Grupa ta ma charakter zamknięty. Osoby do niej kwalifikowane to głównie wychowankowie domu dziecka, a także uczniowie, którzy stwarzali problemy wychowawcze.

Drugą jest świetlica środowiskowa, będąca wspólnym dziełem fundacji i parafii Miłosierdzia Bożego, która użyczyła jej swoich pomieszczeń. – To ważne, żeby młodzież miała co robić i gdzie przyjść. Jeśli my im czegoś nie zaproponujemy, to z nudy zaczną robić złe rzeczy – mówi proboszcz ks. Jan Rawa.

Głównym zadaniem tej świetlicy jest pomoc w odrabianiu lekcji i zagospodarowywanie czasu wolnego poprzez rozwijanie zainteresowań tych, którzy tu przychodzą. Obecnie zgłosiło się ponad 40 osób. – Wiedzieliśmy, że na tym terenie jest taka potrzeba, ale zainteresowanie, z jakim



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

**Dzieci ze świetlicy środowiskowej w trakcie zajęć plastycznych**

spotkała się inicjatywa, przeszło nasze oczekiwania. Zajęcia odbywają się tu od poniedziałku do piątku. W ofercie, w zależności od dnia, są między innymi zajęcia sportowe, taneczne, plastyczne, teatralne, wokalne, a już niebawem będą także zajęcia modelarskie – wyjaśnia Beata Czyżewska.

Fundacja nawiązała już współpracę z innymi organizacjami, stowarzyszeniami, szkołami, by przygotowywać wspólne przedsięwzięcia. Najbliższe z nich to Dzień Dziecka, który ma mieć miejsce w kinoteatrze „Polonez”.

– Chcemy pozyskać jak najwięcej sponsorów i funduszy strukturalnych z UE. Mamy wiele zapału i jeszcze więcej pomysłów. Zamierzamy dotrzeć do tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia. Mam tu na myśli zdolną młodzież, ale także rodziny, które doświadczają różnorodnych trudności, chcemy im pomagać, udzielając choćby pomocy rzeczowej – mówi Roman Czyżewski. Zapraszamy także wszystkie osoby, które chciałyby się zaangażować w to nowe dzieło. Szczególnie mam na myśli emerytowanych nauczycieli. Wszelkie informacje można uzyskać pod nr. tel. 602-653-384.

**POMYSŁ DLA MŁODYCH**

BEATA CZYŻEWSKA  
PREZES FUNDACJI POMOCY  
SPOŁECZNEJ „CHODŹMY RAZEM”

– Moja praca zawodowa zawsze skupiała się, i nadal skupia, na pracy z młodzieżą i dziećmi w zakresie opiekuńczo-wychowawczym oraz profilaktycznym. Przez wiele lat pracowałam w punkcie profilaktyki rozwiązywania problemów alkoholowych, a także w domu dziecka – co czynię nadal. Jestem też socjoterapeutką. Te wszystkie doświadczenia skłoniły mnie do tego, by zacząć coś robić od początku do końca na swoich zasadach, według własnego pomysłu i bez sztucznych ograniczeń. Stąd pomysł fundacji. Zależy mi na tym, by stwarzać takie miejsca dla młodych ludzi, w których będą mogli się spotykać po to, by robić rzeczy fajne i dobre.



## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Świętej Trójcy w Strzelcach

## Wspólnota ludzkiego ducha

Jedną z najstarszych wspólnot parafialnych w naszej diecezji jest leżąca 10 km od Kutna parafia pw. Świętej Trójcy w Strzelcach. Jej początki sięgają 1389 roku.

Kościół z tamtego okresu nie zachował się jednak do dzisiaj. Obecny, neogotycki, wybudowany został w latach 1911–1917. Dzisiaj parafia liczy ok. 2100 wiernych mieszkających w 11 wioskach. Od czerwca ub.r. w Strzelcach proboszczuje ks. Grzegorz Ziąbski. – Po przyjęciu do Strzelec przeczytałem dokładnie kronikę parafii, która mówi o pięknych tradycjach duszpasterskich z okresu lat 70. i 80. ubiegłego wieku. Wtedy wierzni bardzo się jednoczyli przy różnego rodzaju akcjach duszpasterskich, była prężna rada parafialna, działała poradnia życia rodzinnego, kilka zespołów młodzieżowych. Niestety, ostatnimi laty duszpasterstwo nieco osłabło. Dlatego od samego początku mojego pobytu postanowiłem je odbudować – mówi ks. proboszcz.

### Kościół – wspólnota wspólnot

Już w lipcu 2006 r. powstała Wspólnota Modlitwy za Kapłanów. Jej członkowie każdego czwartku półtorej godzi-

ny adorują Jezusa eucharystycznego, modlą się za duchowieństwo i o dobre powołania kapłańskie. Ponadto od tego czasu powstało w parafii sześć kół różańcowych: trzy dziecięce i trzy dorosłych. – Bardzo mnie ujęła troska moich parafian o przygotowanie liturgiczne Wielkiego Tygodnia – z radością mówi ks. Grzegorz. Od początku Wielkiego Postu zorganizowała się ponad 20-osobowa grupa świeckich, którzy każdej soboty na spotkaniach przygotowują liturgię Wielkiego Tygodnia, łącznie z dekoracjami – grobem Bożym i ciemnicą. Również w sobotę po południu poszczególne grupy parafialne prowadzą przed Najświętszym Sakramentem Różaniec w intencjach parafii. Poza tym zaprowadzono Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. We wrześniu ub.r. powstała Wspólnota Anonimowych Alkoholików. Działają także parafialne oddziały Akcji Katolickiej i Caritas Diecezji Łowickiej. Oczywiście istnieje również Liturgiczna Służba Ołtarza, skupiająca czterdziestu ministrantów i lektorów, oraz grupa ok. 20 bielników. Od niedawna zawiązała się kilkunastoosobowa schola dziecięca.

### Zaangażowanie parafian

Nie znaczy to jednak, że w parafii nic się nie dzieje na po-



KS. PAWEŁ STANISZEWSKI

lu materialnym. Wystarczy wymienić rozpoczętą naprawę poważnie zniszczonych organów, remont w plebanii, prace porządkowe na cmentarzu. – Muszę w tym miejscu pochwalić wielkie zaangażowanie parafian. Przez trzy miesiące ubiegłego roku (lipiec–wrzesień) w każdy wtorek wyznaczone były konkretne wsie do podjęcia prac na wytyczonym odcinku. Przez ten czas nigdy się nie zdarzyło, aby któraś wioska zignorowała moją prośbę, co mnie bardzo cieszy. Widzę, że w tym ludzie tkwi wielki potencjał duchowy, trzeba tylko go na nowo rozbudzić – konkluduje ks. Ziąbski.

KS. PAWEŁ STANISZEWSKI



### KS. GRZEGORZ ZIĄBSKI

Ur. w 1964 r. Świecenia kapłańskie przyjął 24.05.1990 r. z rąk kard. J. Glempa w archidiecezji warszawskiej. Pracował jako wikariusz w parafiach Tarczyn i św. Łukasza w Warszawie. Potem przez 5 lat studiował na KUL, by następnie po powrocie do diecezji duszpasterzować w parafiach Boczkich Chelmońskie, Pilawice i Jesionka. Od czerwca 2006 roku prowadzi wspólnotę parafialną w Strzelcach.

**Kościół parafialny został wybudowany w latach 1911–1917**

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Dla mnie najważniejsza jest pobożność moich parafian. W swojej pracy duszpasterskiej koncentruję się na tym, aby fundamentem ich życia religijnego nie były tylko tradycje parafialne, lecz pogłębiona duchowość. Dlatego dużą wagę przywiązuję do rozwoju róż różańcowych, wspólnot parafialnych, rozbudzenia miłości do Chrystusa eucharystycznego, a więc i adoracji Najświętszego Sakramentu. Z formacji oazowej nauczyłem się, że Kościół jest wspólnotą wspólnot. Staram się pobudzić moich parafian także do wspólnego działania, co integruje wspólnotę. Próbuję w parafii zaangażować jak najwięcej świeckich do pewnych dzieł. W jednej parafii witano mnie, życząc, „oby księdza bolały ręce od stukania w konfesjonał i od udzielania Komunii św.”. I to jest moje wielkie pragnienie, abym tego doświadczył w Strzelcach.

### Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 8.00, 9.30, 11.00, 13.00 (w kaplicy filialnej w Niedrzewiu)
- Codziennie: 17.00 (czas zimowy) lub 18.00 (czas letni)